

Orzeł bielik wpadł w lornetkę

Grupa maszerowała z gotowymi do wycelowania lornetkami i aparatami fotograficznymi. Śródleśnymi duktami, między pięknymi enklawami natury. Co rusz się zatrzymywano, bo ktoś wskazywał szybującego ptaka albo zdarzył się też klucz. Natychmiast zapisywano te spostrzeżenia...

Tak było przed południem 29 stycznia, w rejonie Ośrodka Edukacji Leśnej "Łysy Młyn" w Biedrusku, podlegające-

mu Nadleśnictwu Łopuchówko. Zaprosiło ono wraz z Ogólnopolskim Towarzystwem Ochrony Ptaków, na szczególnie spacer. Szczególny, bo związany z

Spacer połączony z ptakoliceciem.

kolejnym - fachowo określając - zimowym ptakoliceciem.

Chodziło głównie o rozpoznanie ptaków u nas zimujących oraz ich - na ile

się da - porachowanie. A że większość "rachmistrzów" stanowili uczniowie, to mieli się też dowiedzieć na przykład, jak mądrze dokarmiać ptaki. Ci uczniowie wywodzili się w większości z Długiej Gośliny i Wojnowa, byli uczestnikami zajęć w tej pierwszej wsi, zorganizowanych dla wszystkich w czasie ferii z inicjatywy Justyny Clark. Dołączyli też dorośli z Poznania i Kórnik, pasjonujący się ornitologią. Przewodniczkami były natomiast Karolina Prange z Nadleśnictwa Łopuchówko oraz Agata Ożarowska-Nowicka ze wspomnianego OTOP.

Wypatrzone najwięcej wróble i gawronów, lornetka wylapała również - rzadko widywanego - orła bielika. Wyjątkowo ciekawe ptasie ujęcie fotograficzne zdobył - jak podejrzeliśmy - Filip Jarzyński z Zielonych Wzgórz. Wszyscy zaś uczestnicy spaceru, podsumowanego w "Łysym Młynie", wyrażali zadowolenie, że dostarczył tylu wrażeń, do tego przy pięknej pogodzie.

(B)

W obiektywie "Murowanej Prawdy" uczestnicy nietypowego spaceru na jego mecie - str. 2.



Fot.(2) Piotr Borowicz

Chwila skupienia, bo akurat blisko mostku nastąpiło skrzydlate poruszenie, więc notesy, lornetki i obiektywy w pogotowiu.

Miedziane wzgórze, siwy "Promyk"

Centralne Biuro Certyfikacji Krajowej (wspiera podmioty edukacyjne i gospodarcze przez promocję ogólnopolską) ogłosiło laureatów kolejnej edycji konkursu na najlepszą placówkę oświatową roku. Czyli za 2015. Do tego grona ubiegającego się o specjalny certyfikat, zaliczone zostało także Przedszkole Niepubliczne "Smocze Wzgórze" w Murowanej Goślinie. Godło Promocyjne "Przedszkole Roku 2015" wręczono laureatom (podobnie jak w kategorii szkół różnego szczebla) na gali w Warszawie, a odebrali je prowadzący placówkę goślińską - Radosław Szpot i pedagog przedszkolny - Julianna Leszkowicz.

Stanowiącym powód do dumy certyfikatem (miedziany, gdy jest przyznany pierwszy raz), doceniono starania o tworzenie jak najkorzystniejszych warunków do wszechstronnego rozwoju dzieci oraz o wdrażanie nowatorskich metod edukacyjnych. Innymi słowy - uznano "Smocze Wzgórze" za bardzo przyjazne ma-

łym uczestnikom zajęć. Wyróżnienie zaś zapewne przyda się przedszkolu do propagowania swoich usług.

Termin ferii szkolnych trochę pokrzyżował plany spotkań przedszkolaków z babciami i dziadkami, bo ich święto (21 i 22 stycznia) przypadło akurat w tym okresie. W goślińskich placówkach albo więc przyspieszono to świętowanie, jak w "Promyku", albo przesunięto na czas tuż po zakończeniu ferii.

Do "Promyka" zajrzeliśmy 14 stycznia, gdy akurat pierwsze grupy dzieci zaprosiły babcie i dziadków (drugie na jutro oczekiwały owych gości w większości o siwych włosach). Jak zazwyczaj jest na takich "akademiach", również tym razem maluchy pokazywały

Nie wszędzie święto babć i dziadków.

swoje artystyczne uzdolnienia, a ci, którym występy dedykowano - byli wnie-



bowzięci, co zresztą rozumiały. Chętnie też włączali się do wspólnego baraskowania, choć niektórzy ledwo mogli - jak zauważyliśmy - nadażyć za

wnuczętami. A potem razem częstowano się słodkimi specjalami.

(B)

Kolorowe ujęcia z Dnia Babci i Dziadka 14 stycznia w "Promyku" - str. 2.